Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 217 Kraków, poniedziałek 23 września 1929 Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 910
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

„Z natury rzeczy"

Zaledwie kilka dni minęło, odkąd sprawa zaproponowanej przez rząd konferencji została w sensie ujemnym zadecydowaną, a już zaczynają wychodzić na jaw prawdziwe zamiary, jakie się ukrywały pod niewinną formą obrad nad rzeczowem i celowem przeprowadzeniem dyskusji budżetowej. Sporną — na łamach prasy sanacyjnej zadecydowaną — jest kwestja, czy rząd, występując ze swą tzw. inicjatywą, miał na myśli szukanie zbliżenia do Sejmu, czy też miała to być „podrywka" tj. złapać Sejm na jakąś wiążącą uchwałę i na jej podstawie utwierdzić swe rządy. Bezsporną natomiast wydaje się kwestja, że pod niewinną na pozór formą zaproszenia ukrywało się coś, na co Sejm nigdyby się nie zgodził, gdyby z tą sprawą wprost do niego się zwrócono, mianowicie ze sprawą zmiany konstytucji, jak ją proponuje BB.

Wychodzi to na jaw z listu prezesa BB pułkownika Sławka, ogłoszonego w sobotniej prasie sanacyjnej. List ten z daty 20 września ma następującą treść:

„Na wniosek BBWR sejm uchwałą z dnia 23 stycznia br. uznał potrzebę rewizji konstytucji. Stosując się do tej uchwały, klub BB WR wniósł do laski marszałkowskiej konkretny projekt zmiany. Oprócz naszego projektu wpłynął do sejmu projekt trzech stronnictw tj. PPS, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, do komisji konstytucyjnej zaś uwagi klubu narodowego. **Z natury rzeczy projekty te będą musiały wejść pod obrady najbliższej sesji Sejmu.** Wobec ważności zagadnienia i ogromu materjału, w imieniu klubu BB WR proponuję odbycie **wspólnej narady z przedstawicielami klubów poselskich dla omówienia** prac nad tym przedmiotem. Proponuję odbycie tej narady między 27 a 30 bm. i proszę o łaskawą odpowiedź, czy klub zechce wziąć w niej udział".

Można, jak powiedzieliśmy, inicjatywę rządu odbycia konferencji komentować w sensie dodatnim lub ujemnym, natomiast list p. prezesa Sławka nie pozostawia — naszem zdaniem — żadnych wątpliwości co do właściwego swego celu. Dlaczego, jak twierdzi p. prezes Sławek, Sejm z natury rzeczy będzie musiał w nadchodzącej sesji budżetowej zająć się projektami zmiany konstytucji? Tylko dlatego, że tego chce BB, tego widocznie chce z rozkazu rządu!

Sesja budżetowa, jak z samej nazwy wynika, ma specjalne przeznaczenie: uchwalić budżet. Jeżeli konstytucja na to przeznacza dla Sejmu trzy i pół miesiąca czasu, to widocznie wychodzi z założenia, że budżet musi być gruntownie przedyskutowany — na nic innego niema więc czasu. Jeżeli więc Sejm miałby równocześnie obradować nad zmianą konstytucji — a nie jest to rzecz ani prosta ani łatwa — to na tem musiałby ucierpieć budżet; mogłoby dojść do przekroczenia trzy i pół miesięcznego terminu, a w takim razie Sejm straciłby prawo do uchwalenia budżetu wedle swej myśli — projekt rządowy stałby się budżetem, ileże w Senacie rząd ze sprzeciwem nie spotkałby się.

Inicjatywa p. prezesa Sławka w naszych oczach wygląda na chęć przeszkodzenia Sejmowi w terminowem uchwaleniu budżetu i innych związanych z tem rzeczy. Rząd i BB liczą się z tem, że w Sejmie pojawią się z kilku stron wnioski o wyrażenie wotum nieufności, jako że w generalnej dyskusji budżetowej najlepsza po temu jest okazja. Takie rzeczy — aby użyć wyrażenia p. Sławka — z natury rzeczy zajmują wiele czasu, tembardziej, że ze strony BB należy się spodziewać — kto wie — obstrukcji i prób udaremnienia powzięcia uchwały. Najlepszą jednak formą ubicia takich wniosków i uchwał jest narzucenie Sejmowi innych prac, a z tych najidealniejszą dla rządu i BB byłaby sprawa zmiany konstytucji.

Nie przesądzamy naturalnie odpowiedzi naszego klubu parlamentarnego na list p. Sławka, nie możemy jednak powstrzymać się od wyrażenia powyższych uwag, które się nam nasuwają na podstawie znajomości dróg i dróżek, któremi rząd idzie do swego celu: do unieruchomienia Sejmu, do uniemożliwienia mu dyskusji i uchwały dla rządu niemiłej i w następstwach swych dla niego fatalnej.

Budżet p. Matuszewskiego

Kierownik ministerstwa skarbu p. Matuszewski, nie mogąc — jak powiada — przedstawić swych planów budżetowych na konferencji poselskiej, zrobił to wobec przedstawiciela PAT, któremu udzielił informacyj, na jakich podstawach ułożony został preliminarz na r. 1930/31. Główną zasadą tego preliminarza, wedle oświadczenia p. ministra, jest oszczędność. A więc okólnik, wydany po objęciu urzędowania z zalecaniem oszczędności, został rozszerzony na całokształt finansowej gospodarki państwa.

P. Matuszewski twierdzi, zupełnie słusznie, że położenie gospodarcze nie pozwala na zwiększenie dochodów przez podwyższenie podatków. Ale z drugiej strony wolno widocznie powiększać dochody drogą okólną np. przez podwyższenie taryf kolejowych. I ten 100-miljonowy ciężar spadnie na ludność i to w najdotkliwszej formie: przez podrożenie szeregu ważnych artykułów. Nic też nie mówi p. minister o planach monopoli państwowych — co do tego chodzą różne niepokojące pogłoski.

Jakiemi drogami p. minister dochodzi do wykonania swego programu oszczędnościowego? Cały budżet nie ulegnie zasadniczej zmianie; będzie on w swej globalnej sumie identyczny z budżetem na r. 1929/30 — gdzież więc leży oszczędność? Leży ona wedle słów p. ministra w tem, że niektóre ministerstwa (jako wzór przytacza ministerstwo spraw zagranicznych) ograniczyły swe wydatki, ale za to inne (np. ministerstwo skarbu na spłatę długów zagranicznych i wewnętrznych) je podwyższyły tak, że w ogólnej sumie nic się nie zmieniło. A tymczasem społeczeństwo spodziewało się czegoś innego: zmniejszenia podatków czyli obniżenia dochodów państwowych. O tem jednak niema mowy — śruba podatkowa nie przestanie działać.

Wzrastają potrzeby, powiada p. minister i dlatego wydatki nie mogą być zmniejszone. A jakich niecierpiących zwłoki wydatkach mówi p. minister? O budowie szkół i powiększeniu liczby nauczycieli, o budowie i naprawie niszczejących dróg, o zakupnie nowych wagonów wobec rosnącego przeładunku, o meljoracjach gruntowych itd. Któż zaprzeczy, że są to wydatki konieczne a nawet lukratywne, gdyż przyniosą one pierwej czy później dochody idealne i materjalne? Równocześnie jednak — dla uzyskania równowagi wobec powyższych wydatków — będzie się uprawiało **ograniczenie inwestycyj.** Mówi o tem p. minister:

„Jakie pozycje ulegną zmianie? Rzecz prosta, przedewszystkiem **hamujemy inwestycje, nie rozpoczynamy żadnej nowej, kończymy rozpoczęte.** Inwestycje, tj. najlepszy bodaj sposób użycia nadwyżek budżetowych już osiągniętych i odłożonych. Pragnąłbym bardzo — podobnie, jak i min. Czechowicz — zaoszczędzić tyle, aby znowu zgłosić drugą ustawę inwestycyjną, ale w planie finansowym wszystkich dochodów i wydatków, jakim jest preliminarz budżetowy. Wkłady przyszłości, jakimi są inwestycje, **muszą ustąpić miejsca potrzebom teraźniejszości".**

A więc rząd zaniecha inwestycyj — nie będzie budował gmachów publicznych, nie będzie budował kolei, nie da pieniędzy na pożyczki budowlane! Powtórzy się, w silniejszym jeszcze stopniu, tegoroczna sytuacja tak dla ruchu budowlanego katastrofalna, gdyż i obietnica wykończenia rozpoczętych budowli jest problematyczną wobec tego, co się pod tym względem dzieje w roku bieżącym.

P. minister Matuszewski z góry zapowiada, że żadne krytyki, żadne — jak dosłownie mówi — płacze i biadania nie odwiodą go od jego planu. Ale życie okazuje się silniejsze od najsilniejszego ministra. Można bardzo piękny ułożyć schemat, ale niezawsze wytrzymuje on 12 miesięcy życia. Jeżeli — jak idzie dotychczas — bankructwa, protesty wekslowe i inne objawy niepomyślności gospodarczej będą się utrzymywać bodaj na dotychczasowej wysokości, to wykonanie budżetu może odbiec od jego ułożenia i „zamącenie ducha" wtedy przyjść musi.

Jak przyszło do dymisji Woldemarasa

Wobec ostrej cenzury wojskowej na Litwie tylko drogą na Rygę przenikają szczupłe wiadomości o wypadkach, które poprzedziły dymisję Woldemarasa. Wedle tych wiadomości na posiedzeniach litewskiej Rady ministrów we środę i czwartek przyszło **do burzliwych scen.** Ministrowie ostro krytykowali jego politykę w Genewie, która **doprowadziła do zupełnego osamotnienia Litwy na terenie międzynarodowym;** krytykowano zawarty z Niemcami traktat handlowy, który zrobił z Litwy **kolonię niemiecką;** krytykowano **politykę wobec Polski**, prowadzącą do wyglodzenia Litwy itd.

Najostrzej wystąpił minister spraw wewnętrznych Mustejkis w związku **ze sprawą Pleczkajtisa.** Wedle jego twierdzenia aresztowanie Pleczkajtisa było **prowokacją, zorganizowaną za wiedzą i przy udziale Woldemarasa.** Na miejscu aresztowania znaleziono czapki pogranicznych strażników litewskich ze strażnicy Wero. Nie brak śladów, że w aferze Pleczkajtisa współdziałały **wyższe organy litewskiej policji politycznej.** Na sądzie niemieckim mogą wyjść kompromitujące Litwę szczegóły.

Woldemaras bronił się tem, że jego premjerostwo jest niezbędne, że jego ustąpienie wywoła wstrząśnienia wewnętrzne. Ostatecznie zdołał on opanować ministrów, którzy zgodzili się na przeprowadzenie rekonstrukcji rządu pod kierownictwem Woldemarasa z tem, że Mustejkis obejmie tekę ministra wojny. Przedłożono prezydentowi Smetonie odpowiedni dekret i ten go podpisał.

Nagle wybuchły **rozruchy wśród szaulisów** i w oddziałach „żelaznego wilka". Wiadomo było, że oddziały te stoją pod wpływem Mustejkisa, który widocznie wycofał się z zawartej na Radzie ministrów umowy. Na własną rękę wycofał on podpisany przez Smetonę dekret, zwołał ponowną Radę ministrów na czwartek i zażądał kategorycznie od Woldemarasa, aby ustąpił. Do tego żądania przyłączyli się inni ministrowie tak, że Woldemaras musiał swą rezygnację podpisać.

Czy następcą jego zostanie obecny minister skarbu Tubialis, jeszcze niewiadomo. Bawi on obecnie w jednej miejscowości kąpielowej w Czechach i nie można było otrzymać od niego oświadczenia, czy przyjmie urząd premjera. Tubialis uchodzi za **zwolennika porozumienia z Polską** a jako szwagier prezydenta Smetony miałby jego poparcie.

W kołach berlińskich twierdzą, że karjera Woldemarasa nie jest jeszcze skończoną. Może być, że w nowym rządzie obejmie on jedną z tek.

* * *

Kowno, 21 września (AW). Dziennik „Lietuvos Żinios" wydał wczoraj popołudniu dodatek nadzwyczajny, w którym zamieszcza sensacyjne oświadczenie b. prezesa ministrów Woldemarasa, złożone przedstawicielowi tego dziennika. Woldemaras na zapytanie, czy wejdzie do tworzącego się gabinetu i jaką tekę obejmie, odpowiedział krótko: „Muszę kategorycznie oświadczyć, że od tej chwili i w przyszłości **żadnego stanowiska państwowego ani wewnątrz ani na zewnątrz kraju nie obejmę.** Decyzja moja jest nieodwołalną". Na zapytanie, co zamierza Woldemaras czynić w przyszłości, odpowiedział żartobliwie: „Muszę teraz znaleść sobie nowe mieszkanie".

GŁOS BERLIŃSKI O PRZYCZYNIE UPADKU WOLDEMARASA

Berlin, 21 września (PAT). „Berliner Tageblatt" w depeszy swego korespondenta kowieńskiego donosi, że przyczyną bezpośrednią kryzysu na Litwie była **sprawa statutu uniwersyteckiego.** Prezydent Smetona wbrew życzeniu Woldemarasa, statutu tego nie zatwierdził, ponieważ mógłby on zaostrzyć przeciwieństwa pomiędzy państwem a kościołem. Tegosamego zdania byli inni ministrowie, wskutek czego **wewnątrz gabinetu doszło do zaostrzenia konfliktu.** Woldemaras był wkońcu zmuszony podać się do dymisji. Prezydent Smetona przed powzięciem decyzji **zaapelował do wojska, aby zachowało się spokojnie,** gdyż on w swoich poczynaniach kierować się będzie tylko uczuciami patrjotycznemi.

GŁOS ANGIELSKI O UPADKU WOLDEMARASA

Londyn, 21 września (PAT). „Times" podaje dzisiaj wiadomość swego korespondenta litewskiego o ustąpieniu Woldemarasa. Według tych informacyj, dymisja Woldemarasa spowodowana została **przez jego własne stronnictwo,** wobec skompromitowania się Woldemarasa konszachtami z Pleczkajtisem, z którym, jak wynika z przeprowadzonego przez władze niemieckie śledztwa, utrzymywał **konspiracyjny kontakt.** Korespondent podaje jako dalsze tło ustąpienia Woldemarasa, **coraz bardziej pogarszające się jego stosunki z Mustejkisem,** ministrem spraw wewnętrznych, którego znowu popierał prezydent Smetona. Są pogłoski, że ustąpienie Woldemarasa było z jego strony **źle obliczoną grą sił.** Chciał on bowiem pozbyć się Mustejkisa, jak to uczynił z Plechawiczjuszem i Daukastasem i zgłosił dlatego dymisję, przypuszczając, iż w ten sposób przełamie opozycję prezydenta Smetony.

INFORMACJE ROSYJSKIE

Ryga, 21 września (PAT). Współpracownik „Segodnia" od osoby, którą dziennik określa jako **bardzo dobrze poinformowaną,** otrzymał następujące informacje o przyczynach kryzysu gabinetowego na Litwie: Zmiana, jaka nastąpi w gabinecie, została wywołana względami najzupełniej **osobistego charakteru, żadnej zasadniczej zmiany w kursie polityki nie będzie, wszystko pozostaje, jak dawniej.** Najlepszym dowodem tego może być ta okoliczność, iż nowy rząd, według wszelkiego prawdopodobieństwa, prawie **całkowicie będzie się składał z osób, które wchodziły w skład gabinetu Woldemarasa,** a nawet prezydent Rzplitej, w rękach którego ześrodkowane są wszystkie rokowania dotyczące nowego rządu, bardzoby sobie życzył, **żeby do nowego rządu wszedł także Woldemaras** w charakterze ministra spraw zagranicznych. Czy uda się prezydentowi namówić Woldemarasa, by wyraził swoją zgodę, trudno obecnie powiedzieć. Od ministra finansów Tubialisa, któremu telegraficznie zaproponowano objęcie kierownictwa nowego gabinetu, dotychczas nie otrzymano odpowiedzi. Tubialis powróci z zagranicy do Kowna 25 lub 26 września.

Na zapytanie co do programu przyszłego rządu przedstawiciel „Segodnia" otrzymał odpowiedź, iż **nie jest przewidziane żadne posunięcie ani porozumienie w kierunku prawicy lub lewicy,** ale być może pożądanemby było, by nowy rząd zwrócił większą uwagę na sprawy wewnętrznej polityki, a w szczególności na życie ekonomiczne kraju. Co się tyczy zwołania Sejmu, sprawa ta stanie się aktualną dopiero po wyborach do lokalnych samorządów.

Wiadomości polityczne

—o—

Nowe „Dno oka"

Pisma sanacyjne zapowiadają, że dziś w niedzielę pojawi się artykuł marszałka Piłsudskiego, omawiający ostatnie zajścia na terenie Sejmu w związku z nieodbytą konferencją. Można się spodziewać ponownej obfitej porcji soczystości...

POWRÓT P. ZALESKIEGO

W piątek powrócił z Genewy minister spraw zagranicznych p. August Zaleski. Na dworcu powitali go wiceminister spraw zagranicznych dr. Wysocki, poseł w Moskwie p. Patek, poseł w Berlinie Knoll, poseł w Pradze dr. Grzybowski, zastępca komisarza rządu p. Olpiński oraz szereg wyższych urzędników min. spraw zagranicznych.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SKARBU

Naczelnik Wydziału w tem ministerstwie p. Kulski mianowany został dyrektorem departamentu akcyzy i monopoli. Dotychczasowy dyrektor tego departamentu p. Krahelski został dyrektorem monopolu spirytusowego.

NIE BĘDZIE ZAMACHU STANU W AUSTRJI

W sprawie pogłosek o planowanym zamachu stanu i grożącej wojnie domowej w Austrji otrzymuje korespondent PAT z kół dobrze poinformowanych kategoryczne zapewnienie, że **pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw.** Faktem jest, że znaczna część ludności Austrji domaga się reformy konstytucji, uważając dotychczasową konstytucję za przestarzałą i nieodpowiadającą stosunkom obecnym. Na tem tle toczą się namiętne polemiki prasowe, czasem nawet w formie drastycznej i ostrej. Stanowisko rządu znane jest z kilkakrotnych deklaracyj. Z jednej strony rozporządza rząd dostateczną siłą zbrojną, aby nie dopuścić **do żadnych wykroczeń,** z drugiej zaś strony zdecydowany jest przedłożyć parlamentowi projekt rewizji konstytucji. Celem ustalenia szczegółów projektu odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Projekt będzie w ciągu przyszłego tygodnia przedłożony parlamentowi. W ten sposób kwestja reformy konstytucji stanie przed forum właściwem, co przyczyni się **do uspokojenia umysłów.** Parlament zwołany został na czwartek 26 bm.

PRZESILENIE W CZECHOSŁOWACJI

Na pozór spokojna sytuacja wewnętrzno-polityczna uległa ponownemu nader silnemu **zaostrzeniu,** grożącemu nawet **nowemi wyborami parlamentarnemi.** Powodem tego zaostrzenia nie jest tym razem sprawa ustosunkowania się do koalicji rządowej słowackiego stronnictwa ludowego w związku z procesem Tuki, lecz mianowanie posła Viskovskiego ministrem obrony narodowej, który to fakt uważany był początkowo za dowód konsolidacji stosunków w koalicji rządowej. Jak się obecnie okazuje, mianowanie Viskovskiego odbyło się bez uprzedniego zawiadomienia stronnictw koalicyjnych, a tylko na podstawie porozumienia między premjerem Udržalem a prezydentem Masarykiem. Akt nominacyjny nosi datę 16 bm., podczas gdy koalicja dowiedziała się o tem dopiero 19 bm. Faktem tym zaskoczone zostały stronnictwa koalicyjne, przedewszystkiem zaś stronnictwo katolickich ludowców czeskich, drugie co do liczby mandatów stronnictwo w koalicji rządowej. Stronnictwo to protestuje przeciw tego rodzaju postępowaniu, dowodząc, że przez uzyskanie portfelu ministra obrony narodowej agrarjusze wzmacniają i tak już zbyt daleko posuniętą supremację w rządzie. Jako zadośćuczynienia za mianowanie posła Viskovskiego ministrem domagają się ludowcy bądź trzeciej teki ministerjalnej mianowicie skarbu, bądź zamiany jednej z dotychczasowych tek na tekę spraw wewnętrznych. Trudności powyższe komplikują stanowiska pozostałych stronnictw koalicyjnych. Narodowi demokraci nie chcą słyszeć o uzyskaniu przez ludowców teki ministra skarbu, gdyż uważają dotychczasowego ministra skarbu Vlasaka za swego męża zaufania.

PRZYGOTOWANIA DO MORSKIEJ KONFERENCJI

Koła urzędowe Waszyngtonu przyjęły z dużem zadowoleniem fakt rozesłania przez Anglję zaproszeń na styczniową konferencję pięciu mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu, mimo iż inicjatywa spoczywała w rękach Hoovera. Jak słychać, konferencji przewodniczyć będzie premjer angielski MacDonald. Z ramienia Stanów Zjednoczonych weźmie udział sekretarz stanu Stimson oraz były sekretarz stanu Hughes. Prasa Stanów Zjednoczonych wskazuje dalej w związku z konferencją, iż rokowania angielsko-amerykańskie w kwestji ustalenia ogólnego tonażu oraz ilości jednostek bojowych obu flot, są **na najlepszej drodze.** W rokowaniach amerykańsko-angielskich nie były jednak dotychczas poruszane cyfry ogólnego tonażu flot francuskiej, włoskiej i japońskiej. Pisma wskazują, iż **nie** osiągnięto jeszcze formalnego porozumienia w kwestji ilości krążowników 10.000-tonowych, którą posiadać mają Stany Zjednoczone.

Sowiecki Studzieniec

DZIECI CHOWANE RÓZGĄ I KOLBĄ REWOLWERU

Dla komunistów, jak wiadomo, wszelka akcja społeczna prowadzona przez socjalistów jest „parodją", której lubią przeciwstawiać cuda dokazane jakoby na tem polu w Rosji sowieckiej. Wartoby sprawdzić wartość tych cudów na jednym choćby małym odcinku. Ot, weźmy opiekę nad moralnie zbłąkanemi dziećmi. Komuniści zachodni interesują się losem dzieci wychowywanych w publicznych zakładach do tego stopnia, że przed kilkunastu dniami urządzili w Berlinie, który posiada wspaniale zorganizowaną opiekę nad dziećmi, demonstrację w czasie spaceru wychowanków zakładu wychowawczego Lindenhof; grupa komunistów ustawiwszy się na ulicy okrzykami zachęcała dzieci do buntu przeciw ich „katom" zapewniając je o sympatji partji komunistycznej. Dzieci były tak nieuprzejme, że nie chciały się zbuntować, ale tem ciekawsze są stosunki panujące na tem polu w samym raju komunistycznym.

Nie chcemy opierać się na informacjach przeciwników bolszewizmu, którzy mogą mieć powód do oczerniania instytucji sowieckich. Niech mówi „Młoda Prawda" urzędowy organ Komsomołu. W jej 169-ym numerze znajdujemy artykuł pod podwójnym tytułem: „Metody carskich więzień w domu pracy — Wychowywanie dzieci rózgą i kolbą rewolweru". W artykule tym przedstawiającym stosunki w moskiewskim domu poprawczym dla młodocianych przestępców czytamy dosłownie:

„Szary budynek jest otoczony wysokim płotem z drutem kolczastym; okna z żelaznemi kratami; dookoła zbrojna straż, a nie jest to przecież więzienie lecz zakład poprawczy. Brzmi to jak straszliwa ironia, nazwać ten dom zakładem poprawczym, gdyż w rzeczywistości **wychowuje się tam nowe bandy kwalifikowanych złodziei, rozbójników i włamywaczy.** Przy wejściu do budynku spotyka się natychmiast uzbrojonego dozorcę z cienką, długą rózgą. **Rózga i pięść, a czasem kolba rewolweru są tam jedynemi metodami wychowawczemi.** Właśnie w tej chwili leży w lazarecie **chłopiec z uszkodzonym kręgosłupem;** to robota jego dozorcy. Za najmniejsze przewinienie dzieci są zamykane do zimnego karceru, izby całej z betonu, z żelaznemi drzwiami. W całym zakładzie niema dla dzieci ani materaców, ani ławek, ani nawet wiązki słomy, gdy w więzieniach karnych, w każdej celi jest drewniany tapczan. Dzieci mogą siedzieć tylko na zimnej posadzce. Niema najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych. **Dzieci jedzą stojąc, albo siedząc na podłodze. Łyżek niema, je się rękami.** Herbatę piją dzieci wprost z kotła, albo z puszek od konserw znalezionych na podwórzu. Prysznic znajduje się obok ohydnego ustępu, z którego wypływający gnój dochodzi do prysznica tak **że dzieci myjąc się stoją po kolana w cuchnącym gnoju.**

O samorządzie niema mowy, ale tem silniejsze są prawa świata złoczyńców. Dzieci wybierają sobie nielegalnych sędziów, którzy rozstrzygają spory powstałe przy grze w karty lub podziale skradzionych rzeczy. Zarząd ma szpiclów między chłopcami, część dozorców znów pomaga dzieciom. Na 280 chłopców zaledwie 80 do 90 jest zajętych mianowicie w stolarstwie, ci jednakże są niesłychanie wyzyskiwani. Majstrowie nie chcą przyjąć do nauki żadnego chłopca który już czegoś nie umie, a wyszkolonych nie chcą wypuścić z rąk i przeszkadzają uwolnieniu ich z zakładu. W rezultacie chłopcy zarabiają do 6 rubli miesięcznie, gdy majstrowie zarabiają na czysto po 500 i więcej. Za zarobione pieniądze mogą sobie kupić w kantynie chleb, papierosy itp... Jeśli jakie produkty w kantynie zepsują się to się to **liczy na rachunek dzieci**, które też nie mają żadnej ochoty do pracy, ale grają w karty i przegrywają nawet swoją odzież. Jest 16 wychowawców, ale niema śladu pracy wychowawczej. Niema ani czytelni, ani biblioteki...

Personal składa się ze 120 osób na 280 wychowanków. W jego skład wchodzi 12 dawnych policyjnych urzędników między nimi **dawny dyrektor więzienia w Warszawie** i dawny dyrektor więzienia we Wiaźmie. Naturalnie jest jaczejka, której sekretarz nietylko jest antysemitą ale maltretuje dzieci w najgorszy sposób. Kierownik pedagogiczny, podejrzane indywiduum, nie ma pojęcia o pedagogji, ale jest jednocześnie sekretarzem technicznym jaczejki. Nic dziwnego że dzieci na te stosunki, wobec których **błędna najgorsze więzienia europejskie i amerykańskie,** reagują podobnie jak więźniowie. **Strajki głodowe i masowe ucieczki są na porządku dziennym.** Dzieci głodują tak długo póki dozorcy nie spełnią ich najprymitywniejszych żądań. Niema okna bez nadpiłowanych krat a bunt i usiłowanie masowej ucieczki były nie dalej jak przed miesiącem. Druty telefoniczne były przecięte, dom podpalony i ucieczka została udaremniona w ostatniej chwili przez kompanię krasnoarmiejców i straż ogniową".

Tak przedstawiają się według urzędowego komunistycznego dziennika stosunki w domu poprawczym w Moskwie. A na prowincji? Te przedstawia taż sama „Młoda Prawda" w nrze 149-ym. Z domu poprawczego w Presnogorkowsku uciekło 10 chłopców. „Wychowawca" Makarenko dognał ich konno i **nahajką pędził** kilka kilometrów z powrotem. 8 wróciło **pokrytych krwią,** 2 padło na drodze. Makarenko nie zatroszczył się o nich i obaj zmarzli na śmierć. W Bielowsku panuje taki brud, że nocą **tuziny szczurów** biegają po tapczanach dzieci, które są za byle co chłostane, raz za próbę buntu **chłostane nawet do krwi.**

To wszystko stoi czarno na białem w oficjalnej prasie komunistycznej. Komentarze zbyteczne.

Proces o napad oficerów

3-CI DZIEŃ ROZPRAWY

Spodziewany na piątek wynik rozprawy jak również zapowiedziane przemówienia stron stały się magnesem dla publiczności, która przybyła jeszcze w większej ilości niźli dni poprzednich.

Posiedzenie rozpoczęła ekspertyza lekarska. — Doktór Felc podkreślił przedewszystkiem, że Wójcikowa, która miała na prawym boku ślady od uderzeń tępem narzędziem, doznała ciężkiego uszkodzenia ciała. Również ciężkiem uszkodzeniem ciała nazwać należy rany postrzałowe, odniesione przez obu oficerów. Rany te, odpowiednio leczone, mogły nie pozostawić żadnych śladów.

Przed zamknięciem przewodu sądowego zaszedł jeszcze pewien wypadek, który zajął dużo czasu... i wprowadził nutę wesołości na salę.

„HEJ PANIENKI, POSŁUCHAJCIE"

Zajściem tem było wplątanie się do sprawy znanej piosenki wojskowej „Hej, panienki, posłuchajcie", którą to piosenką obrażony poczuł się w swoim czasie arcybiskup Kakowski (jako że autor poświęca w niej kilka słów księżom), a którą śpiewał oddział żołnierzy prowadzony przez por. Cebrowskiego.

Adw. Kijeński uważał, zadając pytanie, dotyczące tej piosenki, iż ma to zdyskwalifikować św. Cebrowskiego.

ZNÓW KODEKS BOZIEWICZA

Przed zamknięciem przewodu sądowego prokurator Grabowski prosił o możność powoływania się w swem przemówieniu na słynny kodeks Boziewicza co spotkało się z zadowoleniem pewnej części publiczności. Przemówienie swe prokurator rozpoczął od ubolewania, że obrona przejawia chęć wprowadzenia elementów politycznych. „Padły słowa, jakie wogóle padać nie powinny. Słyszeliśmy nazwiska, bez możności sprawdzenia, skąd jakieś wersje pochodzą. Wydano opinję o tem, czemu tylko historja ma prawo nadać miano" — oświadczył prokurator z patosem. Poza tym oparem politycznym nie mogę doszukać się osoby Wójcika — mówił dalej prokurator, przechodząc do szczegółowej oceny osoby oskarżonego. Zdaniem prokuratora, Wójcik jest człowiekiem bezwzględnie uczciwym lecz neurastenikiem, pełnym upornie bujnej wyobraźni. Gdy wziął rewolwer do ręki, czuł zapewne że strzeli. Prokurator widzi przesadę zarówno w opisie „dobijania się" jak i w opisie sceny „najścia". Z całą rycerskością natomiast prokurator wyraża się o Wójcikowej, o której jest zdania, że się skaleczyła sama, chwytając za szablę. Postąpiła jak żona i kobieta, stanęła w obronie tego, z którym związała swój los — oświadczył prokurator — nie mam dla niej dość słów uznania. Wójcik — stwierdził prokurator — działał w stanie silnego zdenerwowania. Uroił sobie, że a nuż go pobiją, może zastukali za mocno, może zbyt energicznie weszli. O przekroczeniu obrony koniecznej mowy niema, oskarżam go z art. 49 458 cz. I za usiłowanie zabójstwa w stanie afektu. Oskarżam go również z art. 532 o znieważenie 36 pp.

Ponieważ adw. Paschalski oświadczył, że z powodu spóźnionej pory, przemawiać nie może, sąd zarządził przerwę.

Przegląd społeczny

O PODWYŻSZENIE SUBWENCJI „BRACTWU GÓRNICZEMU"

Onegdaj udała się do ministerjum pracy i opi społecznej delegacja Centralnego Związku Górników, która złożyła w ministerjum memorjał. — W skład delegacji weszli tow. pos. Stańczyk, Papuga, Kopeć, Pędzikiewicz, Trybuś, Bożek i Ruman. Memorjał porusza sprawę subwencji dla „Bractwa Górniczego", działającego na terenie **zagłębia krakowskiego.** „Bractwo górnicze" zorganizowane jest z dawnych kas brackich. Zostało ono powołane do życia w celu ulepszenia ubezpieczenia dla górnika na wypadek niezdolności do pracy. „Bractwo" to jednak nie dostarcza górnikom, ubezpieczonym w temże „Bractwie", dostatecznie potrzebnego ubezpieczenia, mimo że każdy robotnik pracujący na kopalniach w zagłębiu krakowskim płaci składkę 3 zł. 10 gr. miesięcznie. Takąsamą sumę wpłaca pracodawca. Mimo to prowizja po 40 latach pracy w górnictwie wynosi zaledwie **25 zł. miesięcznie,** wdowa zaś otrzymuje połowę tej kwoty, a sierota jedną czwartą. „Bractwo" niema możności podwyższenia tej tak niewystarczającej prowizji. Memorjał prosi przeto ministerjum o podwyższenie „Bractwu górniczemu" obecnej subwencji, celem podwyższenia obecnej niskiej prowizji górnikom, którzy swą ciężką i niebezpieczną pracą zasłużyli sobie na to w zupełności.

P. dyr. Drecki przyjął memorjał i obiecał rozpatrzeć go przychylnie.

KAPITALIŚCI W WALCE KLASOWEJ

Z Nowego Jorku donoszą, że zbrodnie zbirów w służbie kapitalistów w północnej Karolinie nie ustają. W środę 18 bm. w miejscowości Kingsmountain do lokalu związków zawodowych rzucono bombę, która wyrządziła ogromne szkody. Sekretarz związku został przez „nieznanych sprawców" zawleczony do lasu i pobity do krwi, aż utracił przytomność.

Z letnisk i uzdrowisk

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Planowali dyrektor urzędu zdrowia dr. Piestrzyński oraz przewodniczący sejmowej komisji zdrowia dr. Leble w tym roku wycieczkę sejmowej komisji zdrowia po naszych uzdrowiskach. Tak długo planowali aż lato przeszło i wszystko spaliło na panewce, czyli skończyło się na pięknych planach i zamiarach. Kilka wycieczek po naszych letniskach i kąpieliskach opisanych w korespondencjach w „Naprzodzie“ odbyłem sam, na własną ochotę, a lubując się głęboko w tej dziedzinie naszego narodowego majątku, robiłem spostrzeżenia, które oby wyszły na dobre i miejscowościom resp. zakładom kąpielowym i publiczności. Czas i niemożność zobaczenia ich więcej udaremniły moje szersze zamiary. Szczególniej pragnąłem zobaczyć Druskieniki, a tego nie dokonałem — jeśli jeszcze nadążę, nie omieszkam o tem napisać w „Naprzodzie“, bom pewny, że doceniający wartość naszych uzdrowisk redaktor Haecker przyzna mi ochotnie miejsca w piśmie dla poruszenia tej sprawy. Być w Druskienikach chciałem, bo po części jestem obciążony tym grzechem, że przyzwyczaiłem się do tego, iż w komisji budżetowej Sejmu na prośbę właśnie dyrektora urzędu zdrowia dra Piestrzyńskiego, przy mej interwencji w „Wyzwoleniu“ i w PPS zdołałem uzyskać uchwałę komisji przyznania rządowi 700 tysięcy złotych na zakupno owego zakładu kąpielowego na rzecz Państwa. Wniosek był już w dwóch pierwszych czytaniach w komisji budżetowej pogrzebany, w trzeciem czytaniu zdołaliśmy go uratować. Dr. P. rzeczowo sprawę uzasadnił i ze względu na dobro państwa i ludności, potrafiłem jego wywodami przekonać i posła Woźnickiego i posła Czapińskiego, którzy z ramienia swych stronnictw głosowaniem kierowali i rząd zapewnił, że na „Pogance“ wybudowany będzie wzorowy zakład kąpielowy. Chciałem naocznie przekonać się, czy dobrze zrobiliśmy, żeśmy przyczynili się do zakupu Druskienik na rzecz państwa. Dużo jednak złożyło się przyczyn, dla których podróży do Druskienik odbyć nie mogłem i nie odbyłem.

Miałem również zamiar odwiedzić zakład kąpielowy w Morszynie, który aż się prosi, by o nim roztrąbić po świecie — spóźniona pora nie da mi tego zamiaru w czyn zamienić. A Morszyn to też perła zapadła w plewy, którą wydobyć i oprawić starannie byłoby wielką zasługą tego, ktoby owej oprawy dokonał. W Morszynie nigdy w życiu nie byłem, znam go z opowiadania od wielu wielu lat, a choćby z opowiadania (z ostatniego sezonu), posła Wyrzykowskiego i senatora Iżyckiego. Pochwały ich podzielone. Urządzeń nie zachwalał mi poseł W., za to senator I. potwierdzał skuteczność własnej kuracji w Morszynie. Nie będąc tam, wiem na co cierpi Morszyn. Na brak kapitału inwestycyjnego! Czem Bóg opatrzył Morszyn to jest, tylko o pieniądze niebiosa starać się nie zwykły i nie będą. O to muszą już postarać się inni mocarze. A rząd polski zamiast kusić się o kupno takiego zakładu, jakim jest Szkło, niech lepiej skieruje swe zapędy i amory na Morszyn. Zakład kąpielowy o wodach siarczanych ma skarb państwa w Busku i tym niech się zajmuje wydatnie i niech choć Buskowi zapewni europejski rozwój — z Morszyna można zrobić zakład specyficzny o wodach, na nadmiar jakich Polska się nie wysila i nie ma ich za dużo. Ale o tem — potem. Odrazu Krakowa nie zbudowano i Kraków — podobno — od smoczej jamy się zaczął. Może po Druskienikach rząd z Morszynem zrobi porządek i do niego się zabierze z całem zamiłowaniem.

Kiedy się biedzę nad rozwiązaniem kwestji pomocy naszym uzdrowiskom, o jakiej myśleć by należało, przychodzą mi na myśl różne powody, dla których nasze uzdrowiska nie mogą się należycie rozwijać. Niema chyba kraju w świecie, któryby miał taką różnorodność wód mineralnych i taką ich znakomitość, jak Polska. Nie chcę powtarzać rzeczy oklepanych, znanych od niepamiętnych czasów, nie chcę wspominać o tem, że w Polsce brak tylko wód arszenikowych i borolitowych — pozatem, jakie tylko potrzebuje kąpielnictwo wszystkie się znachodzą. Dlaczego Krynica, czy Ciechocinek, czy Busk nie mogą mieć frekwencji Karlsbadu, dlaczego Szczawnica nie ma mieć frekwencji Meranu, Arco, czy Davos, dlaczego Busk nie ma mieć frekwencji Trenczyna, Iwonicz Bad Hall itd. Mam wrażenie, że na to składa się dużo rzeczy.

Pierwszą koniecznością jest stworzenie instytutu balneologicznego w Polsce. Nie da się dłużej myśleć, by w Polsce nie było katedry balneologicznej przy uniwersytecie warszawskim czy krakowskim. Kiedy wspominam o tem w rozmowie z pewnym lekarzem krakowskim, odpowiada mi z ironicznym uśmiechem: „Kraków nie ma jeszcze katedry roentgenologji, a pan chciałby katedrę balneologji w Krakowie?“ Naturalnie. W kraju, w którym monopol spirytusowy wydaje rocznie na korki i flaszki do swych wyrobów 23 miljony złotych, nie tworzy się katedr uniwersyteckich! **Na szkoły powszechne przeznaczono w budżecie państwowym 20 miljonów, wydało się tylko 5 miljonów!** Nie dba się o oświatę, nie dba się o zdrowotność, indolencją pomaga się karłowaceniu społeczeństwa pomaga się depopulacji. Szczerbami wojny nie interesuje się państwo należycie. Sypią się pieniądze jak z dziurawego wora w paszczę molocha wojennego, ale na zdrowie społeczeństwa nie kładzie się należytego nacisku.

Dziś przy uspołecznianiu lecznictwa, gdzie każdy pragnie drutować swe zdrowie i odświeżać jak się da tylko od czasu do czasu, czy uzdrowiska spełniają swoje zadania należycie? Czy rząd bardzo idzie tym swym własnym i niewłasnym uzdrowiskom i kąpieliskom na rękę? Czy w budżecie państwowym dużo znachodzi się pozycyj na popieranie naszych uzdrowisk? Czy Bank Gospodarstwa Krajowego chętnie i ile udziela pożyczek inwestycyjnych dla naszych uzdrowisk? (Bank Gospodarstwa Krajowego popiera kolonizację w Peru za to!).

Od inwestycyj wybitniejszych raz zacząć należy. Raz trzeba skończyć z kąpieliskowemi łaźniami, czy mykwami. Łazienki muszą być urządzone jak w cywilizowanym świecie, a nie jak w Afganistanie, czy u Zulusów. Drewniane wanny popalić pod kotłami kąpielowemi. Zapewnić dostateczną wydajność wód pitnych i kąpielnych, zeuropeizować czerpanie wód, zaprowadzić hygieniczniejsze warunki pielęgnacyjne. Dbać o rychłe wyasfaltowanie głównych ulic zakładów kąpielowych. Zapewnić zdrową wodę do picia, skanalizować wszystkie ścieki i odpływy, skrapiać ulice dla uniemożliwiania tumanów kurzu itd. itd. Komisarzy zdrojowych zaprzągnąć do należytej pracy i żądać od nich publicznych sprawozdań, co co roku zrobili za pościągane z kuracjuszy taksy klimatyczne. Wzmocnić propagandę, bo jest za słaba, na rzecz naszych uzdrowisk. Rozdawać odpowiednie prospekty po pociągach, hotelach, restauracjach i kawiarniach i w porze właściwej, a nie jak przysłowiową musztardę po obiedzie. Urządzać kursa odpowiednie dla prowadzących pensjonaty, uczyć zdrowej i sumiennej kalkulacji cen, a tępić rozbójnictwo pensjonatowe. Popierać turystykę i dbać o wygodną i pewną komunikację autobusową, gdzie brak komunikacji kolejowej na miejscu. Nie pozwalać na wyzysk i zdzierstwo po pensjonatach i restauracjach, żądać przestrzegania taryf i nadużycia donosić władzom do ukarania. Bo zdzierstwo jest gorszym szkodnikiem rozwoju uzdrowiska, niż jego pierwotność urządzeń kąpieliskowych.

Tem chcę zakończyć me korespondencje „Z letnisk i uzdrowisk“ w tym roku. St. Sz.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROBOTNICY KRAKOWSCY!

W niedzielę 22 września o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sali teatru przy ulicy Rajskiej

ZGROMADZENIE DEMONSTRACYJNE

pod hasłem:

Klasa pracująca wobec demokracji i dyktatury

Przemawiać będą towarzysze posłowie:

Dr. Herman Lieberman i Mieczysław Mastek

Towarzysze! Wzywamy Was do masowego udziału w niedzielnem zgromadzeniu. Niech nikogo nie braknie! Wszyscy na wiec! Wszyscy pod Czerwony Sztandar Polskiej Partji Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS Kraków-miasto. Krakowska Rada Związków Zawodowych.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 22 września.

DWANAŚCIE LAT ZA ZABÓJSTWO ŻONY

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przed krakowskim sądem przysięgłych przeciw Janowi Kotarbie ze Świątnik Górnych, oskarżonemu o zbrodnię zamordowania żony, obrazy religji, gwałtu publicznego i oszustwa, przesłuchano resztę świadków. Po przemówieniu prokuratora i obrońcy, oraz pouczeniu przewodniczącego dla ławy przysięgłych, przysięgli udali się na naradę. Po godzinie odczytano werdykt **zatwierdzający pytanie co do zbrodni zabójstwa, a odrzucający pytanie co do morderstwa. Również zatwierdzono pytanie co do zbrodni obrazy religji i gwałtu publiczn., zaś co do oszustwa został uwolniony. Na mocy tego werdyktu trybunał ogłosił wyrok, mocą którego Kotarba został skazany na dwanaście lat ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc i z ciemnicą w rocznicę zbrodni.**

SKŁADKI

DLA ROBOTNIKÓW W USTRONIU, którzy strajkowali od 5 lipca do 13 sierpnia br., złożyli dobrowolne składki: Ogólne Stowarzyszenie Spożywcze i Oszcz. w Ustroniu 400 zł. Robotnicy z fabryki z Goleszowa 180 zł. Restauratorzy, kupcy i poszczególni obywatele z Ustronia razem 245 zł. Robotnicy z fabryki Brovn-Boveri z Cieszyna 95.40 zł. Robotnicy z kamieniołomu Śliwki z Ustronia 67 zł. Robotnicy z Tartaku Państwowego z Ustronia 40 zł. Robotnicy z Cegielni z Nierodzimia 40 zł. Wszystkim ofiarodawcom robotnicy fabryki Brewillier et Urban w Ustroniu składają serdeczne dzięki. — Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej w Ustroniu.

Z życia robotniczego

Z ORGANIZACJI TRAMWAJARZY KRAKOWSKICH

W dniu 18 września o godzinie 6 wieczorem odbyło się zgromadzenie pracowników tramwajowych w domu własnym przy placu Serkowskiego 7, na którem przewodniczył tow. Wencel, sekretarzował tow. Chmiel. Po wyczerpującym referacie tow. posła Kowalskiego, prezesa zarządu głównego Związku prac. inst. użyt. publicznej, uchwalili pracownicy następującą rezolucję: 1) Przyjmują do wiadomości sprawozdanie zarządu w sprawie regulaminu służbowego. 2) Protestują przeciw przywłaszczeniu sobie przez dyrekcję prawa karania pracowników, która to sprawa jest inaczej zagwarantowana regulaminem. 3) Domagają się od czynników miarodajnych szanowania regulaminu, który jest stosowany w całej pełni, gdy idzie o obowiązki pracowników, ale gdy idzie o prawa z tego regulaminu płynące, to prawie że w pełni jest naginany na niekorzyść pracowników. 4) Domagają się załatwienia wszystkich postulatów, które już parokrotnie były wnoszone, lecz dotychczas bez rezultatu. 5) Wyrażają tow. posłowi Kowalskiemu pełne zaufanie i podziękowanie i proszą go nadal o obronę swych postulatów gdy tego zajdzie potrzeba.

ZATARG W GARBARNI W LUDWINOWIE

Dnia 20 bm. miała się odbyć konferencja w inspektoracie pracy celem załatwienia zatargu wynikłego na tle żądań wniesionych do dyrekcji garbarni w Ludwinowie, która te żądania robotnicze zbagatelizowała i wypowiedziała pracę 38 ludziom z mokrego warsztatu, grożąc w dalszym ciągu redukcją robotników i to niczem nieuzasadnioną, by zmusić opornych robotników do posłuszeństwa. Główne żądania robotników są: zastosowanie 8-o godzinnego dnia roboczego, wypłacanie w myśl ustawy godzin nadliczbowych, wypłacanie za stracony czas w czasie 8-miogodzinnego dnia pracy, który powstanie z winy fabryki i regulacja płac, które nie były podwyższane ani regulowane od trzech lat. Dyrekcja nietylko na wspomnianą konferencję nie przyszła, lecz przesłała pismo do inspektora pracy, którego nie raczyła sama podpisać, lecz zostało ono podpisane przez rzekomego „tłumacza" p. Szepieńca, na którego podpis fabryka tej firmy nie chce wydać nawet jednej pary bucików. Że p. dyrektorzy nie przybyli na konferencję, nie dziwimy się gdyż nie chcą kompromitować p. senatora Götza, że na kierowniczych stanowiskach poobsadzał obcokrajowców, którzy robotnikowi polskiemu chcą narzucać jarzmo niewolnicze. Powtóre nie życzyli sobie wysłuchać słów prawdy o stosunkach w fabryce panujących i uprawianym wyzysku na biedocie tam zatrudnionej. Tłumaczenie się w piśmie do inspektora pracy, jakoby już zostały podjęte pertraktacje z robotnikami, jest wykrętem, gdyż robotnicy nie myślą sami pertraktować, czego dali dowód w swoich rezolucjach podpisanych własnoręcznie i przesłanych dyrekcji do wiadomości, lecz tylko w obecności przedstawicieli Związku. Wykręt ten jest wprowadzeniem inspektoratu pracy w błąd i zapytujemy p. Inspektora pracy, w jaki sposób na to zareaguje. Jeżeli idzie o wypłacenie przepracowanych godzin nadliczbowych oraz innych należności ustawowych, sprawę tę robotnicy skierują do sądu i muszą to otrzymać, nie potrzebując wysłuchiwać na ten temat żadnych nauczek lub gróźb. Dyrekcja tylko dlatego nie chce uznać organizacji i jej przedstawicieli, bo niewygodną im jest ustawa, która broni robotnika, od której organizacja nie odstąpi.

ZJAZD WŁÓKNIARZY

Dziś w niedzielę zaczyna się w Bielsku (Śląsk Cieszyński) Ósmy Zjazd Związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego. Jest to Zjazd jubileuszowy z okazji 10-lecia Związku jako ogólno-polskiego. Obrady toczyć się będą w Domu Robotniczym na Bielsku.

STRAJK W ZAKOPANEM

W piątek wybuchł na kamieniołomach tatrzańskich, należących do fundacji kórnickiej na skutek zalegających od bieżącego tygodnia wypłat ogólny strajk. Zastrajkowało 240 robotników. Strajk przybiera **dość ostrą formę.** Robotnicy nie dopuszczają do ładowania materjałów na stacji, ani dla zarządu drogowego, przez co roboty na Krupówkach i ulicy Zamojskiego doznają zwłoki.

HUMOR I SATYRA

—o—

BAJKI I PLOTKI

Igrasickiego

Był generał, co zniknął z stolicy w dzień biały.
Choć go potrójne straże czujnie pilnowały;
A gdy z tej fraszki wynikł maleńki ambaras,
Widziano go po świecie w kilku miejscach naraz.
Był sędzia, który sądził, tak, jak mu kazano;
Dygnitarz majstrujący podsłuchy za ścianą;
Inny, co wszelkie mętne sprawy wciąż umarza;
Prokurator urlopem darzący zbrodniarza;
Bandyci, co na występ w mundur się ubrali,
Choć palcem ich wskazują, — chodzą zdrowi, cali.
Był pismak — rozlicznemi skazany wyroki,
Cieszący się łaskami protekcji wysokiej,
Był kraj, gdzie obok żyją dwie rzeczywistości:
W jednej pełno jest troski, w drugiej radość gości.
Jak twierdził znakomity retor i statysta:
Jedna jest urojona, druga rzeczywista.
Był mąż niepospolity, wielkiego rozmachu:
Ujrzał, zmierzył... wypalił... i już po przestrachu.
Wszystko to są kumoszek głupie bajki plotki.
Wymyślone przez baby i stare dewotki
Stek zwidzeń w wyobraźni schorzałej poczęty.
Jednakże ja to włożę między dokumenty.

* * *

Wieści te wszak rzecz jasna przybyły z Meksyku,
Kto ciekaw, niech przeczyta w hiszpańskim języku.

FATALNE OMYŁKI DRUKU

Wiadomo, jakie nieraz chochlik drukarski płata figle. Oto, jak w zeszłym miesiącu popisały się pisma:

„...Ten Wielki Ramotnik (S) zamiłowany był w brudzie (t) i gnoju (z)...".

„...Zapachem (l) tym natchnął wszystkie sfory (e)...".

„...Zaofiarowaną przez pracowników Instytucji kwokę (t) przesłano do dyspozycji p. ministra, aby głośno świadczyła o ich uczuciu...".

„Burzenie (d) ducha narodowego było długie lata celem...".

„...Piłował (M) on Polskę i uczył innych, jak ją piłować (m)...".

„Była to istotnie gospodarka celowa i rabunkowa (ch)...".

RADA NA UCHO

Iż na fotelu nie tak jak należy — siedział,
Wiedział i sam dygnitarz i kraj również wiedział,
Nikomu nie dziwota więc, gdy się tłumaczy:
„Ja nie chciałem... musiałem, nie mogłem inaczej..."
Stąd dla was dostojnicy, nauka wynika:
Jeśli ma który spełniać rolę posłusznika,
Wykonywać li tylko pańskie polecenia,
Nie pytając się prawa ni głosu sumienia,
To pomnij, przyjacielu, jeśli człek nie głupi,
Że się kiedyś na Tobie — nie na panu skrupi!
Lepiej więc rzucić godność zawczasu z protestem
I rzec: „Niczyjim sługą, jeno Państwa jestem"!
Nie później się wykręcać, jak Antek lub Staszek:
„Kazał dziaduś, tatunio, stryjek czy wujaszek".
(„Placówka") Casus.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

KRONIKA

—o—

Kraków, 22 września.

Nowe ceny pieczywa i wędlin

Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że od dnia 23 bm. obowiązują następujące **ceny maksymalne pieczywa i wędlin:**

I. Pieczywo: 1 kg. chleba żytniego z przemiału 70% 45 gr., 1 kg. chleba żytniego ciemnego z przemiału 85% 39 gr., 1 kg. chleba pszenno-razowego 57 gr., bułka wodna t. zw. polska o wadze 5 i pół dkg. 5 gr., pieczywo wiedeńskie o wadze 4 i pół dkg. 5 gr.

II. Wędliny: 1 kg. szynki gotowanej krajanej na części 7 zł. 80 gr., 1 kg. boczku i karczku gotowanego 6 zł. 40 gr., 1 kg. kiełbasy polędwicowej 6 zł. 60 gr. Ceny tłuszczów, wieprzowiny i innych wyrobów masarskich pozostają bez zmiany.

Ceny powyższe obowiązują tak w sklepach piekarnianych i masarskich jak i w zakładach filjalnych oraz w sklepach spożywczych.

—ooo—

W sobotę wyjechała wycieczka TUR na wystawę do Poznania

Wczoraj, tj. w sobotę o godz. 8 wieczór **pociągiem pospiesznym odjechała na Wystawę do Poznania wycieczka członków TUR Kraków.** Na dworcu zachodnich **zebrał się zarząd TUR z prezesem tow. Korolewiczem i żegnał uczestników wycieczki, a orkiestra TUR odegrała odjeżdżającym szereg utworów koncertowych.** Wycieczka dzięki niezwykłej uprzejmości inspektora **Polmana odjechała w specjalnym wagonie,** na którym widniały napisy „Tow. Uniw. Robotniczego w Krakowie". **Wycieczka jest bardzo liczna,** a w skład jej wchodzą przedstawiciele wszystkich związków zawodowych przedewszystkiem zaś pracownicy fabryki tytoniu. Powrót z Poznania we środę rano.

—ooo—

Krwawa zemsta

Leon Łącki, lat 22 z Jodłowej i Stanisław Składanowski, lat 19 z Błażkowic napadli na drodze publicznej w Jodłowej na A. Szpaka i Stanisława Kitę z Jodłowej. Napastnicy pobili swoje ofiary, przyczem **Szpak zmarł** wskutek odniesionych ran, zadanych mu nożem i kołem. Składanowski został przytrzymany przez policję w Jodłowej, natomiast Łącki zbiegł i dotychczas nie został ujęty. Za zbiegłym Łąckim wdrożono poszukiwania. Powodem bójki była zemsta na tle majątkowym.

—ooo—

JESIEŃ. Z dniem dzisiejszym wchodzimy w okres kalendarzowy jesieni. Lato pożegnało się z nami dojmujących chłodem i deszczem w godzinach porannych.

PUBLICYSTA FRANCUSKI W KRAKOWIE. — W piątek w godzinach wieczornych przybył do Krakowa p. Gaston Rafael profesor, ekonomista i redaktor „Journal Industriel". — Gość zamieszkał w hotelu Francuskim, a w sobotę zwiedził Kraków. Gościa oprowadzał poseł prof. Adam Krzyżanowski.

LOTNICY FRANCUSCY W KRAKOWIE. Wczoraj o godzinie 2 popołudniu trzej oficerowie-lotnicy francuscy wylecieli ze Lwowa i w trzy godziny później przybyli na lotnisko w Rakowicach. Są to: generał Barres, szef lotnictwa francuskiego, pułkownik Quillement i major Pegnin. Na lotnisku przyjęli Francuzów oficerowie 2 pułku lotniczego. Popołudniu goście zwiedzali miasto, wieczorem zaś odbyło się przyjęcie w Starym Teatrze, wydane przez korpus oficerski 2 pułku lotniczego.

WYJAZD WETERANÓW Z 63 ROKU DO POZNANIA. Wczoraj pośpiesznym pociągiem wyjechało z Krakowa na zjazd weteranów do Poznania dziesięciu weteranów z roku 1863. Weterani jechali w osobnym wagonie II klasy w towarzystwie sanitarjuszów miejskich. Najmłodszy z weteranów liczy 83 lat, najstarszy 94 lat. Na dworcu żegnali odjeżdżających starców r. m. Adelman z przedstawicielami władz.

MIEJSKIE AMBULATORJUM LAMP KWARCOWYCH, mieszczące się w ratuszu (plac WW. Świętych), zostaje otwarte po przerwie wakacyjnej w poniedziałek 23 bm. Godziny przyjęć na razie od 4'30 do 6'30 wieczorem.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Miejskim Urzędzie Zdrowia zgłoszono w czasie od 15 do 21 bm. następujące choroby zakaźne: na szkarlatynę 10 wypadków, na dyfterję 7 wypadków, na tyfus brzuszny 1 wypadek, na czerwonkę 1 wypadek i na różę 1 wypadek.

POTRĄCONY PRZEZ AUTO. Hochfalser Mendel, robotnik, zamieszkały przy ul. Wolnica 4, został potrącony na ulicy Dunajewskiego przez auto Nr. Kr. 6930, wskutek czego doznał lekkich uszkodzeń na ciele.

ARESZTOWANIA. Frej Jan (lat 27), bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za usiłowaną kradzież kieszonkową. — Bugajska Kunegunda (lat 34), zamieszkała przy ulicy Skawińskiej 14, aresztowana została za kradzież garderoby na szkodę Karoliny Friedman, zamieszkałej przy placu Wolnica 13.

WŁAMANIE DO HURTOWNI TYTONIOWEJ. Nieznani narazie sprawcy dostali się do Hurtowni tytoniowej Związku inwalidów wojennych przy ulicy Brackiej 6 przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradli z niezamkniętej szuflady lady sklepowej kwotę 350 złotych, papierosy „Sfinks", tytoń i znaczki pocztowe, nieustalonej narazie wartości. Następnie sprawcy dostali się przez okienko kasowe do kancelarji hurtowni, skąd skradli z biurka kwotę około 60 złotych w bilonie i teczkę skórzaną. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻE. Drożdż Jan, robotnik, zamieszkały przy ul. Gumińskiej 15, zgłosił w policji, że skradziono mu rower marki „Bisa" wartości 120 złotych, który chwilowo pozostawił na ulicy Starowiślnej bez nadzoru. — Tamberman Pinkus, ekspedytor, zamieszkały przy ul. Piekarskiej 11, zgłosił w policji, że skradziono mu z wozu na placu Szczepańskim 50 kg. paczkę mączki wartości 95 zł. — Cybulska Rozalja, zamieszkała przy ul. Szerokiej 7, zgłosiła w policji, że skradziono z niezamkniętego jej mieszkania na szkodę Jadwigi Czarnowskiej zegarek damski srebrny wartości 70 złotych.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych „Samuel Zborowski" Goetla, wieczorem Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza", obie sztuki z udziałem K. Junoszy-Stępowskiego. Komedja Kiedrzyńskiego powtórzona będzie jutro w poniedziałek. Ponieważ ostatnie przedstawienie „Azais" i „Wielkiego kramu" odbywały się pod znakiem braku biletów przed rozpoczęciem spektaklu i mnóstwo osób odchodziło od kasy, teatr wykorzysta ostatnie dni obecnego pobytu K. Junoszy-Stępowskiego, wyznaczając powtórzenie obu tych sztuk w dniach najbliższych, naprzemian z „Miłością bez grosza".

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Rewja pod tytułem „Ona go zdradza", ciesząca się powodzeniem, grana będzie do wtorku włącznie. We środę premjera. W niedzielę popołudniu o godzinie 4'30 rewja składana „Sałatka Jesienna". Ceny o 50 procent zniżone. Przedsprzedaż biletów w firmie J. Rudnicki, Linja A—B.

JEDYNY KONCERT KWARTETU GŁAZUNOWA, — który cieszy się we wszystkich centrach muzycznych niebywałem powodzeniem, odbędzie się dziś w niedzielę w Starym Teatrze.

—ooo—

Z Polski

NAGRODA NAUKOWA M. LWOWA. Rada przyboczna uchwaliła ustanowić nagrodę naukową m. Lwowa im. prof. Benedykta Dybowskiego, za pracę z dziedziny przyrodniczej. Nagroda wynosi 7.500 zł.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA Z POWODU NADUŻYĆ. We czwartek po godzinie 2 w nocy niespodzianie rozległ się strzał w kawiarni „Reklama" przy ul. Szajnochy we Lwowie, przyczem zsunął się z krzesła na posadzkę jeden z gości z przestrzeloną prawą skronią. Z rąk desperata wypadł browning marki „Fromer". O ratunku nie było mowy, gdyż zmarł na miejscu. Zawezwany lekarz polecił odstawić zwłoki do instytutu medycyny sądowej. Ze znalezionych przy denacie dokumentów wynika, że był to 30-letni Jan Kuśnierz, urzędnik magistratu. Jako powód samobójstwa podał on w listach, które przy nim znaleziono, iż targnął się na swe życie z powodu nadużyć popełnionych na szkodę magistratu w czasie pełnienia funkcji kontrolera kinoteatrów. W sprawie tej zarządzono dochodzenia celem stwierdzenia wysokości wyrządzonej szkody.

WIELKA AFERA PRZEMYTNICZA W KATOWICACH. Wielką sensację wywołało aresztowanie znanego kupca Józefa Sala pod zarzutem systematycznego przemytu jedwabiu z Austrji przez Bogumin i Bytom, gdzie przeładowywano towar na samochody niemieckiego teatru i ukryty w rekwizytach przewożono przez granicę bez uiszczenia opłat celnych. Równocześnie został aresztowany podejrzany o współudział pomocnik Sala, Jakób Schweigel, który miał ułatwiać sprzedaż kontrabandy. Najciekawszym szczegółem tej całej sprawy jest jej domniemana łączność z aferą nadkomisarza Laxa, który w lecie br. został przyłapany w czasie rewizji celnej w Dziedzicach na gorącym uczynku przemycania jedwabiu. Lax miał konferował w Wiedniu z Salem na temat wielkiej organizacji przemytu jedwabiu. Z powodu nieukończonego śledztwa, dalszych szczegółów brak.

ZBIOROWY ATAK SZAŁU PO UTRACIE PRACY W FABRYCE TYTONIOWEJ. Onegdaj dyrekcja państwowej fabryki tytoniowej przy ul. Kaliskiej w Warszawie wymówiła pracę czterdziestu robotnicom. Na wieść o utracie chleba kobiety poczęły mdleć. Zdenerwowanie zrozpaczonych kobiet tak podziałało na inne robotnice, że jedna po drugiej poczęły dostawać ataków histerycznych, które u pięciu kobiet zamieniły się w ataki szału. Gdy obecni nie mogli uspokoić szalejące niewiasty, wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który zaaplikował ofiarom redukcji uspakajające zastrzyki, poczem jedną z nich, będącą w ciąży, przewieziono do szpitala, pozostałe zaś pozostawiono opiece domowej. Nader silne odczucie redukcji przez zrozpaczone kobiety wywarło na ogóle robotników bardzo przygnębiające wrażenie.

PROKURATOR OSKARŻONY O DEFRAUDACJĘ. W dniu 26 bm. odbędzie się w poznańskim sądzie okręgowym rozprawa przeciw b. podprokuratorowi Dembickiemu, oskarżonemu w związku z zaginięciem pieniędzy w jego kancelarji. — Obrońcą b. podprokuratora jest adwokat Szurlej z Warszawy.

—ooo—

Z zagranicy

PROCES O NAPAD NA ARTYSTÓW POLSKICH W OPOLU. W piątek odbyła się rozprawa apelacyjna red. hakatystycznej „Oberschlessische Tageszeitung" dra Knaake, który w styczniu b. r. nawoływał ludność Opola do samoobrony z okazji zapowiedzianego przedstawienia „Halki". W przesłuchaniu dr. Knaake wywodził, że do winy się nie poczuwa, że zamierzał tylko wpłynąć na władze magistrackie, aby nie dopuściły do odbycia przedstawienia i dla wywołania korzystnych dla siebie nastrojów, mówił o przeciwieństwach polsko-niemieckich. Dr. Knaake oświadczył w pewnym momencie, że równie dobrze powinien stanąć przed sądem prezydent Hindenburg jako oskarżony, ponieważ jego przemówienie na Śląsku Opolskim wywołało podobne nastroje, jakie są przypisywane inkryminowanemu artykułowi. Rozprawa trwała 4 i pół godziny. Dr. Knaake został **całkowicie uwolniony od winy i kary.** Kiedy przedstawiciel Związku Polaków adwokat Simon opuszczał gmach sądu, gromada nacjonalistów niemieckich zbliżyła się do samochodu i podniosła wrzawę, wznosząc rozmaite wrogie okrzyki.

ZNOWU TAJEMNICZA ŚMIERĆ W NIEMCZECH. Policja berlińska zaniepokojona jest tajemniczą śmiercią asystenta kryminalnego policji, który zmarł w zagadkowych okolicznościach 16 bm. Lekarze dotąd nie mogli stwierdzić istotnej przyczyny zgonu tak, że istnieje przypuszczenie zatrucia jakąś nieznaną trucizną o działaniu piorunującem. Komisarz „Mordinspektion" Salaw z polecenia prokuratorji zajął się wykryciem zbrodniarzy.

LOT „ZEPPELINA" DO AMERYKI, który miał odbyć się w jesieni, został zaniechany. „Zeppelin" dokona jeszcze dziesięć lotów pasażerskich nad terenami Rzeszy niemieckiej. Również w zimie „Zeppelin" nie przerwie lotów, przyczem odbędzie się szereg lotów nad morzem Śródziemnem i w strefie ciepłego klimatu. „Zeppelin" podczas kilku lotów weźmie na pokład załogę ćwiczebną, która po szeregu lotów próbnych i odpowiedniem przygotowaniu stanowić będą załogę nowego wielkiego sterowca niemieckiego.

SKARB ROSYJSKI W BIAŁOGRODZIE. W piwnicach jednego z domów w Białogrodzie wykryto w sześciu szafach 40 miljonów rubli w złocie, przywiezionych swego czasu ze skarbca banku pożyczkowego w Petersburgu na Krym, następnie stąd do Cattaro, wreszcie do Białogrodu. — Władze jugosłowiańskie nie chcą wydać emigrantom rosyjskim tego skarbu, motywując tem, że kwestja pochodzenia jego nie jest wyjaśniona. Emigranci rosyjscy chcieli skarbem tym zasilić fundusze, przeznaczone na założenie banku rosyjskiego dla emigrantów.

ZNALEŹLI SOBIE ZYGFRYDA. Przed niedawnym czasem prasa belgradzka doniosła triumfalnie, że wybitny niemiecki pisarz socjalno-demokratyczny p. Zygfryd Jacoby, zwiedzający właśnie Serbję, jest zachwycony stosunkami, panującemi obecnie w Jugosławji i odnosi się z całem uznaniem do dobroczynnej działalności nieograniczonej władzy królewskiej. Wiadomość ta wywołała wielkie zdziwienie w niemieckich kołach socjalistycznych, gdyż pisarz nazwiskiem Zygfryd Jacoby jest tam nikomu nieznany i tym sensie umieścił „Vorwarts" notatkę, stwierdzając, że p. Jacobyego socjaliści niemieccy nie znają. Przed kilku dniami otrzymał „Vorwarts" sprostowanie, w którem podpisany Zygfryd Jacoby stwierdza, że „nieprawdą jest, jakobym w kołach socjalnej demokracji niemieckiej był nieznany, natomiast prawdą jest, że jestem od dwunastu lat członkiem żydowskiej socjalno-demokratycznej partji Poale-Sion". W dalszym ciągu przyznaje zresztą, że bynajmniej nie wszystko znalazł w porządku w Serbji, raczej przeciwnie. Przyznać trzeba, że dyktatorzy nie są bardzo wybredni w wyborze swoich poręczycieli wobec opinji europejskiej. Ten Zygfryd Brunhildy — opinji z pewnością nie zdobędzie.

KATASTROFA W KLUBIE NOCNYM W DETROIT. W Detroit wybuchł w nocy z 19 na 20 bm. pożar w lokalu nocnym „Study Club", na skutek którego 25 osób zostało zabitych, a 50 ciężko rannych. Cały trzypiętrowy gmach klubu spłonął doszczętnie. Wysoka liczba ofiar tłumaczy się tem, że pożar wybuchł w piwnicach budynku, przez co odcięty został przebywającym w lokalu gościom odwrót na ulicę z gmachu, który posiada tylko jedną klatkę schodową. Pozatem pożar zauważono na górnych piętrach dopiero w chwili, kiedy nabrał on już poważnych rozmiarów, co ogromnie utrudniło zarówno ucieczkę gości jak i akcję ratowniczą. Świadczy o tem między innemi fakt, że straż ogniową zaalarmował policjant, który przypadkowo z zewnątrz zauważył wydobywające się z domu płomienie. Wśród przebywających w klubie gości zapanowała nieopisana panika. Szereg osób zostało stratowanych przez szukających w obłędnym strachu dróg wyjścia. Wśród zabitych znajduje się 7 kobiet. Ciężko rannych przewieziono do szpitala, — gdzie kilkunastu z nich walczy ze śmiercią. Wiele osób spłonęło żywcem. Rozpoznanie ofiar napotyka na wielkie trudności, gdyż zwłoki są częściowo zwęglone, częściowo w okropny sposób zniekształcone.

GŁODÓWKA PRZEZ 67 DNI. Z Londynu donoszą, że Billy Brown z Walji zakończył swą głodówkę, trwającą 67 dni bez przerwy. Lekarze, którzy go zbadali, stwierdzili, że stan jego zdrowia jest zadawalający, aczkolwiek serce pracowało bardzo słabo. W czasie głodówki Brown stracił 45 funtów wagi. Pierwszy jego obiad składał się z białka i wody.

BURZA W HISZPANJI. We wschodniej części Hiszpanji oraz u wybrzeży szalała silna burza. — Piorun zabił dwóch robotników, zaś dwaj inni odnieśli ciężkie rany.

TELEGRAMY

CZY P. BARTEL ZOSTANIE W BB?

Warszawa, 21 września (AW). W kołach politycznych rozważana jest obecnie wiadomość, że były premjer prof. Bartel przybędzie w najbliższych dniach do Warszawy ze Lwowa, gdzie objął pracę na Politechnice lwowskiej, celem uzgodnienia z kierowniczemi sferami Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem jego stosunku do tegoż. Podczas pobytu prof. Bartla zapadnie ostateczna decyzja w **sprawie zatrzymania nadal mandatu poselskiego.**

NOWY WICEPREZES BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 21 września (tel. wł. „Naprzodu"). Jak słychać 23 bm. będzie podpisana nominacja na stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego. Stanowisko to obejmie prawdopodobnie dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu p. Barański.

PRZYBYCIE GEN. RYDZA-ŚMIGŁEGO DO WARSZAWY

Warszawa, 21 września (tel. wł. „Naprzodu"). Gen. Rydz-Śmigły, który ostatnio przebywał za granicą, przyjeżdża do Warszawy.

NOWY MINISTER PEŁNOMOCNY RUMUNJI W WARSZAWIE

Bukareszt, 21 września (PAT). Jerzy Cretzianu, nowo mianowany minister pełnomocny Rumunji w Polsce, przybędzie do Warszawy 24 bm.

O REWIZJĘ UKŁADU HANDLOWEGO POLSKO-RUMUŃSKIEGO

Warszawa, 21 września (tel. wł. „Naprzodu"). Jak słychać czynione są przygotowania do rewizji układu handlowego polsko-rumuńskiego.

UKŁADY POLSKO-GDAŃSKIE

Warszawa, 21 września (AW). Senator gdański p. Jewelowsky, który bawił około dziesięć dni w Warszawie, celem unormowania stosunków handlowych polsko-gdańskich, opuścił Warszawę, celem zdania sprawy i otrzymania nowych instrukcyj od Senatu gdańskiego.

REWIZYTA POLSKA W PRADZE

Warszawa, 21 września (AW). Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia podczas pobytu w Warszawie czechosłowackiego ministra Novaka, były prowadzone rozmowy na temat przyjazdu ministra Kwiatkowskiego do Pragi. Ustalono, że minister Kwiatkowski przybędzie do Pragi jeszcze w końcu bieżącego roku, t. j. w grudniu.

ENDECJA ROZMAWIA Z P. SŁAWKIEM

Warszawa, 21 września (tel. wł. „Naprzodu"). W odpowiedzi na list p. Sławka, prezesa klubu BB, z propozycją odbycia zebrania przedstawicieli klubów sejmowych w sprawie reformy konstytucji, zwrócił się prezes Klubu Narodowego poseł prof. Rybarski do p. Sławka z zapytaniem jaka ma być treść i znaczenie projektowanej przez p. Sławka konferencji.

KONFERENCJA P. DEWEYA Z MINISTREM MATUSZEWSKIM

Warszawa, 21 września (AW). Dziś doradca finansowy przy rządzie polskim p. Dewey **złożył** wizytę pożegnalną kierownikowi ministerstwa skarbu p. Matuszewskiemu. Podczas wizyty p. Dewey omawiał szereg aktualnych zagadnień z polityki skarbu. P. Dewey opuszcza w niedzielę w południe Warszawę, udając się do Francji.

SPRAWA WÓJCIKA

Warszawa, 21 września (tel. wł. „Naprzodu"). Wyrok w sprawie Józefa Wójcika, oskarżonego o zranienie oficerów, zapadnie dziś w nocy.

WYCIECZKI Z WIEDNIA NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ W POZNANIU

Wiedeń, 21 września (PAT). Wczoraj odjechała na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania druga wycieczka polska z Wiednia. Bierze w niej udział 19 osób z kolonji polskiej we Wiedniu. W najbliższy czwartek wyjedzie do Poznania grupa wybitnych przedstawicieli austrjackich sfer gospodarczych.

OFICJALNA LITWA MILCZY

Kowno, 21 września (PAT). Oficjalna litewska agencja telegraficzna w dalszym ciągu zachowuje **milczenie o przesileniu gabinetowem.** W dniu dzisiejszym również nie ogłoszono żadnego oficjalnego komunikatu w tej sprawie.

NA LITWIE NIE WOLNO MÓWIĆ PO POLSKU

Kowno, 21 września (AW). Litewskie ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie do wszystkich dowódców pułków oraz oddziałów straży granicznej, **zabraniające żołnierzom polskim mówienia po polsku.** Równocześnie ministerstwo zarządziło, iż do wyższych szkół wojskowych od nowego roku szkolnego **nie przyjmuje się kandydatów narodowości polskiej.**

POŻAR W KŁAJPEDZIE

Kłajpeda, 21 września (PAT). W dniu wczorajszym spłonęła tu część **największej na Litwie fabryki papieru. Straty sięgają z górą miljona litów.**

RZĄD SOWIECKI WYSYŁA ARTYLERJĘ PRZECIW LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ

Bukareszt, 21 września (PAT). Ludność rumuńska zamieszkała nad brzegami Dniestru była w ostatnich dniach świadkiem rozruchów ludności ukraińskiej w okolicach Tyraspolu. Rozruchy te były skierowane przeciwko władzom sowieckim, które usiłowały **sekwestrować przemocą zboże.** W walce z ludnością władze sowieckie posługiwały się **kawalerją i artylerją.** Agencja „Rador" otrzymała wiadomości, które potwierdzają fakt, że na Ukrainie doszło **do krwawych walk między wojskami sowieckimi, a ludnością ukraińską.**

„CZYSTKA" W SOWIETACH

Moskwa, 21 września (AW). Wielkie wrażenie wywołała tu **dymisja Frumkina ze stanowiska zastępcy komisarza finansów.** Jeszcze w roku 1928 Frumkin wystąpił z sensacyjnym listem, w którym wskazywał, że władza sowiecka winna poczynić szereg ustępstw na korzyść wsi. Frumkin zalecał pozostawienie swobody produkcji na wsi. Wówczas przeciwko Frumkinowi wystąpił w ostry sposób Stalin, który stwierdził, że list jest wyrazem „prawego odchylenia". Mimo to Frumkin utrzymał się na swem stanowisku aż do chwili obecnej, kiedy otrzymał dymisję.

NOWY SKANDAL W SOWIECKIEJ AGENCJI HANDLOWEJ

Berlin, 21 września (PAT). Komunistyczny „Volkswille" donosi o wykryciu nowej skandalicznej afery korupcyjnej w przedstawicielstwie handlowem ZSRR w Lipsku. Kierownik przedstawicielstwa został wezwany do Moskwy. Afera pozostaje w związku z nagłem zniknięciem niejakiego Bragina, kierownika lipskich magazynów sowieckiego przedstawicielstwa. Bragin stał się obecnie **udziałowcem wielkokapitalistycznego przedsiębiorstwa** w Paryżu. Opuszczając Lipsk, Bragin odesłał swoją książeczkę partyjną wraz z kontraktem przedstawicielstwu sowieckiemu, robiąc dopisek: „do łaskawego zużytkowania".

Nowa enuncjacja p. Piłsudskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 września.

Treść listu marsz. Piłsudskiego, który ukaże się jutro w prasie prorządowej, **jest utrzymywana dotąd w największej tajemnicy.**

Z tych informacyj, które przesiąknęły do wiadomości publicznej wnioskować można, że pismo to dotyczy przedewszystkiem **sprawy niedoszłej konferencji,** zaproponowanej w swoim czasie przez p. premjera Świtalskiego.

W piśmie tem marszałek Piłsudski wypowiada swoje **poglądy na sprawy budżetowe.** Marszałkowi Piłsudskiemu przy projekcie wyżej wspomnianej konferencji chodziło głównie o to, aby budżet na rok przyszły, który ma odpowiadać wysokości poprzedniego budżetu, nie był zanadto **rozwałkowywany** w Sejmie.

W piśmie tem zwraca się marszałek Piłsudski **ostro przeciw marszałkowi Sejmu tow. Daszyńskiemu.** Co do formy, ma ona jakoby odbiegać od poprzednich enuncjacyj marszałka Piłsudskiego o tyle, że zawiera ilościowo mniej obraźliwych wyrażeń, są w niem jednakże niektóre **drastyczne słowa,** używane przez marszałka Piłsudskiego przy jego poprzednich publicznych wystąpieniach. Pismo to zatytułowane jest „Gasnącemu światu" i w zakończeniu mówi o gasnącem słońcu.

—ooo—

Mówią o rozbrojeniu bez rozbrojenia

Genewa, 21 września (PAT). Na trzeciej komisji prowadzona była w dalszym ciągu dyskusja nad propozycją lorda Cecila co do dalszych prac w dziedzinie rozbrojenia. Delegat **polski** Sokal podkreślił, że trzecia komisja nie jest instancją apelacyjną w stosunku do komisji przygotowawczej, że nie może jej dawać instrukcyj, tembardziej że VI-ta sesja komisji przygotowawczej przerwała prace i raportu nie złożyła. Nie należy przeto unicestwiać szeregu z trudem osiągniętych wyników. W zakończeniu minister Sokal zaproponował, aby przewodniczący opracował projekt rezolucji dla Zgromadzenia, w którym ograniczyłby się do odzwierciedlenia poglądów wypowiedzianych w debacie na trzeciej komisji, nie dodając do nich żadnych sugestyj ani instrukcyj.

Po przemówieniach delegatów Danji, Kanady itd. delegat **szwecki** Lange wyraził pogląd, że trzeba się zadowolić **skromnemi pierwszemi etapami** osiągniętych prac w dziedzinie ograniczenia zbrojeń i że nie należy się wyrzekać sugestyj co do dalszych etapów. Mówca wyraził pogląd, że **jeżeli w ciągu następnych 10 lat system zbrojeń nie ulegnie redukcji, to wojna jest nieunikniona.**

Pod koniec posiedzenia ujawnił się **wspólny kompromisowy projekt** rezolucji Politisa i Cecila, z którego usunięto drażliwe kwestje. Dyskusja zakończy się prawdopodobnie **przyjęciem powyższego projektu rezolucji.**

UZGODNIENIE REZOLUCJI W SPRAWIE ROZBROJENIA

Genewa, 21 września (PAT). „Szwajcarska Agencja Telegraficzna" podaje: Na dzisiejszem posiedzeniu komisji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ligi Narodów oświadczył Loudon, że jako przewodniczący przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej przyłącza się do rezolucji Politisa, lecz jako delegat Holandji zwraca uwagę na to, że rezolucja lorda Cecila jest pożyteczną dla przyszłego toku prac komisji przygotowawczej.

Następnie zabrał głos lord Cecil oświadczając, że w przeprowadzonej dyskusji opozycja ujawniła się raczej przeciwko rewizji już powziętych postanowień, niż przeciwko wysuniętym przez niego zasadom. Dalej oznajmił lord **Cecil,** że cofa swoją rezolucję, a przyłącza się do rezolucji Politisa. Przedstawiciel **Włoch** również zgadza się na rezolucję Politisa. Hr. Bernstorff zaznaczył, że po wycofaniu rezolucji lorda Cecila, **delegacja niemiecka** nie ma podstawy do upierania się przy niej i wobec tego **przyłącza się do rezolucji Politisa.** Rezolucja ta z drobnemi redakcyjnemi zmianami przyjętą została bez dalszej dyskusji, poczem na sprawozdawcę tej kwestji na plenarnem zgromadzeniu wybrano Poullet'a.

LIGA NARODÓW UCHWALA KREDYTY NA CELE KULTURALNE

Genewa, 21 września (PAT). Komisja budżetowa Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęła cały szereg przedłożeń kredytowych. M. in. komisja przyznała kredyt w wysokości **40.000 franków na cele współpracy umysłowej,** oraz dalsze kredyty na **rozwój działalności organizacji higjeny** w krajach zamorskich.

O BANK MIĘDZYNARODOWY

Genewa, 21 września (PAT). Na czwartej komisji trwała debata nad wnioskiem Gliwica odnośnie do zakresu działalności i skoordynowania prac przyszłego Banku międzynarodowego z organami gospodarczemi Ligi narodów.

NASTĘPNA SESJA LIGI NARODÓW

Genewa, 21 września (PAT). Władze Ligi narodów miały wysunąć jako datę zebrania się następnego Zgromadzenia dzień 10 września 1930 r.

POŁOŻENIE W AUSTRJI

Wiedeń, 21 września (AW). Sytuacja wewnętrzno-polityczna przedstawia się dziś **nieco korzystniej.** Utrzymują się wprawdzie w dalszym ciągu pogłoski, że już w najbliższym czasie przyjdzie **do przesilenia gabinetu** i że prezydent policji wiedeńskiej Schober stanie na czele nowego rządu, ale zdaje się, że kombinacja ta stała się narazie **nieaktualną.** Dziś przedpołudniem odbyło się tu wielkie zgromadzenie dolnoaustrjackich chłopów, na którem wyrażono kanclerzowi Streeruwitzowi jednogłośnie wotum zaufania. Kanclerz Streeruwitz na tem zgromadzeniu wygłosił mowę, w której między innemi wskazywał **na konieczność reformy konstytucji,** wymaganej przez szerokie koła ludności. Kanclerz podkreślił, że czynniki rządowe poczyniły wszelkie zarządzenia, aby **zapewnić utrzymanie ładu i porządku.**

MIĘDZYNARODOWY KONGRES POSTĘPU SPOŁECZNEGO

Berno, 21 września (PAT). Wczoraj rano w Zurychu pod przewodnictwem tow. Karola Rennera, b. kanclerza Austrji, rozpoczął się trzeci kongres międzynarodowego stowarzyszenia postępu społecznego. W kongresie bierze udział 200 delegatów, reprezentujących 16 państw i liczne organizacje. Po powitaniu przez przedstawiciela rządu kantonu zurychskiego kongres przystąpił do rozpatrywania spraw znajdujących się na porządku dziennym. Rząd **polski** jest reprezentowany przez p. Mieczysława Biesiekierskiego, wicedyrektora urzędu emigracyjnego w Warszawie.

MORDY POLITYCZNE W BUŁGARJI

Sofja, 21 września (PAT). Opinja publiczna jest głęboko wzburzona morderstwem w Warnie. Poza Badżarowem w zamachu zginął młody człowiek nazwiskiem Valten Milew, który towarzyszył Badżarowowi w chwili, gdy ten został napadnięty. Cała prasa jednomyślnie potępia **bratobójczą walkę** pomiędzy rozmaitemi odłamami Macedończyków i wzywa władze do wystąpienia z całą surowością przeciw elementom podburzającym.

MODŁY PRZY ŚCIANIE PŁACZU POD OCHRONĄ POLICJI

Wiedeń, 21 września (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Jerozolimy: Wczoraj mogli żydzi po raz pierwszy od czasów ostatnich rozruchów odprawić swoje modły przy ścianie płaczu. Silny oddział policji pilnował porządku. Wczoraj ogłoszone zostało pierwsze oficjalne sprawozdanie komisji, której powierzono dochodzenia w sprawie rozruchów. Sprawozdanie podaje, że na wniosek żydowskich członków komisji zaniechano dalszego badania wykopanych zwłok, z powodu ich silnego rozkładu.

PO EGIPCIE — IRAK

Wiedeń, 21 września (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: Rząd angielski postanowił złożyć mandat nad królestwem Iraku w roku 1932. Natomiast zatrzymać nadal mandat palestyński. Uchwała ta nastąpił rzekomo z inicjatywy zmarłego niedawno wysokiego komisarza Iraku Claytona. Rząd Iraku otrzymał już decyzję, według której Anglja **zaleca dopuszczenie Iraku do Ligi narodów w roku 1932.** Przez przyjęcie Iraku do Ligi narodów wygaśnie automatycznie mandat angielski.

KANDYDAT NA PREZYDENTA BRAZYLJI

Nowy Jork, 21 września (AW). Z Rio de Janeiro donoszą, iż kongres narodowy wysunął kandydatury Julio Prestera i Witala Soaresa na stanowiska prezydenta i wiceprezydenta Brazylji.

Przegląd gospodarczy

SKUTEK PODWYŻSZENIA TARYF KOLEJOWYCH

Warszawa, 21 września (PAT). W prasie pojawiły się notatki o zamierzonem przez organizacje przemysłowe **podwyższeniu cen żelaza i produktów naftowych.** Podwyżki te upozorowane są mającą nastąpić **podwyżką taryfy kolejowej** od 1 października br. Należy stwierdzić, że gdy ceny wymienionych produktów osiągnęły na rynku polskim poziom zachodnio-europejski, to taryfy kolejowe polskie pozostają i obecnie na poziomie znacznie niższym. Podwyżka taryf jest tak oględnie przeprowadzona, że jej wpływ na cenę towaru (z wyjątkiem węgla) jest zupełnie minimalny, niedosięgający 1 procent wartości. Obie wymienione dziedziny produkcji tj. żelazo i nafta **pracują z zyskiem.** Jeżeli w dziedzinie spożycia żelaza zarysowało się osłabienie konjunktury, to oczywiście każde podwyższenie cen, osłabienie konsumcji pogłębi. Podwyżka cen w tym okresie wymienionych produktów byłaby **gospodarczo nieusprawiedliwiona i szkodliwa.** W sferach rządowych zostało zadecydowane **jaknajkategoryczniej przeciwstawić się zamierzonym podwyżkom cen.**

O POKÓJ GOSPODARCZY MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI

Berlin, 21 września (PAT). „Vossische Zeitung“ w depeszy z Warszawy komunikuje, iż na obrady międzyparlamentarnej konferencji handlowej przybędzie do Berlina delegacja parlamentarna Polski w liczbie trzydzieści osób pod przewodnictwem posła tow. Diamanda i że obrady ze względu na tak silny udział liczebny Polski, powinny dać sposobność **do podjęcia specjalnie szczegółowej dyskusji w sprawie polsko-niemieckich stosunków gospodarczych,** oraz **możliwości zakończenia czteroletniej wojny celnej.**

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ

W piątek w dwunastym dniu ciągnienia piątej klasy dziewiętnastej państwowej loterji klasowej padły wygrane na następujące numery: 15.000 zł. na Nr. 20.854; po 10.000 złotych na Nr. 91.204, 157.388; po 5.000 złotych na Nr. 88.182, 90.533.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA W ANTWERPJI

Dla upamiętnienia stuletniej rocznicy niepodległości Belgji zostanie otwarta w roku 1930 wielka międzynarodowa wystawa artykułów kolonjalnych, morskich i sztuki flamandzkiej. Dla ułatwienia sferom turystów z całego świata przyjazdu do Belgji i zwiedzenia wystawy, — zarząd belgijskich kolei przygotował już plan wprowadzenia szeregu nadzwyczajnych pociągów na terytorjum Belgji oraz zniżek kolejowych. Zniżki te wyniosą dla wycieczek 35 procent normalnej taryfy. — Ponadto będą zwiedzający korzystali ze znacznych ulg wizowych.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela o godz. 3'30: „Samuel Zborowski“; wieczór: „Miłość bez grosza“.
Poniedziałek: „Miłość bez grosza“.
Wtorek: „Azais“.
Środa: „Miłość bez grosza“.

„GONG“ (Rajska 12)

Codziennie Rewja „Ona go zdradza“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Erotikon“.
Corso: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda“ (Harry Peel).
Dom żołnierza: „Rybak islandzki“.
Nowości: „Usta zbyt czerwone“.
Promień: „Hrabia Monte Christo“.
Sztuka: „Girlsy Paryża“.
Uciecha: „Zemsta hr. Monte Christo“.
Warszawa: „Walc Straussa“.

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 22 września

10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11.45: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej z Poznania. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 16.00: Pogadanki dla rolników. 16.40: Mecz piłki nożnej Cracovia—Wisła. 17.00: Koncert z Warszawy. 18.35: Odczyt: „Łowiectwo nasze i obce“ — wygłosi p. Jan Marchlewski. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: J. A. Gałuszka: „Sylwetka literacka Jana Parandowskiego“ (z recytacjami). 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Słuchowisko z Warszawy: „Promienie FF“ — p. Bruno Winawer. 20.30: Koncert z Poznania. 22.00—24.30: Rewja z teatrzyku „Morskie Oko“ w Warszawie: „Zabawki dla Warszawki“ — w przerwie komunikaty z Warszawy.

Poniedziałek 23 września

15.40: Komunikaty: gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. 16.15: Przegląd komunikacyjny. 16.30: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Odczyt: „Meteorologja w Polsce“ — wygłosi dr. inż. J. Skulski. 17.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej z Poznania. 18.00: Koncert popularny pp.: Michała Moreny (tenor) i Anatola Kotulewicz-Żukowa (gitara). 19.00: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.25: Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Malarz wielkich tajemnic“ (Kazimierz Stabrowski) — wygłosi p. K. Kalinowski. 20.30: Koncert z Warszawy. 22.00—22.45: PAT i komunikaty z Warszawy.

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE KOMITETU DZIELNICY NOWA WIEŚ-ŁOBZÓW, oraz członków TUR odbędzie się we wtorek 24 bm. w Czytelni Rob., ul. Kazimierza W. 85 o godz. 7 wieczór.

KOMITET PPS USTRONIA zwołuje konferencje powiatową, która się odbędzie w niedzielę 29 września w sali hotelu „Beskid“ w Ustroniu o godzinie 9'30 z porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Referat w sprawach wyborów gminnych. 3) Sprawy organizacyjne. 4) Wolne wnioski i życzenia. Na konferencję przybędą komitety: Ustroń, Hermanice, Nierodzim, Goleszów, Cisownica, Lipowiec, Kozakowice, Wisła i Istebna. Komitety wymienione otrzymają osobne zaproszenia. Równocześnie zaprasza się tow. posłów Regera i Macheja.

Za komitet PPS w Ustroniu: Franc. Zawada.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.